

List okólny nr 24

Prot. N. 00373/05

„Udaj się do moich braci...” (J 20, 17)

„Śmiałe wybory na rzecz budowania świata bardziej braterskiego” (VII RPZ, 6)

Część czwarta

Do wszystkich braci i siostr Zakonu

Drodzy bracia i drogie siostry,

Pierworodny między wielu braćmi...

(Rz 8, 29)

- 1.1 Bycie „synem” lub „córka” jest dla nas czymś naturalnym, natomiast bycie „bratem” lub „siostrą” wymaga nauczania się. Jako że rodziny są coraz mniejsze liczebnie, dzieci nie zawsze mają do tego okazję. Jezus nie miał brata ani siostry, był **jedynakiem**. Postanowił jednak stać się bratem wszystkich ludzi i uczynić ich swoimi braćmi i siostrami: *Jezus... który wielu synów do chwały doprowadza... nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi* (Hbr 2, 10-11).
- 1.2 Jezus Chrystus poprzez swoje wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie pojednał wszystkich ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Wydarzenie to dokonało radykalnej zmiany w relacjach międzyludzkich: wszyscy stali się braćmi i siostrami. Tę prawdę szczególnie podkreśla św. Jan Ewangelista. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus nazywa nas przyjaciółmi: *Już was nie nazywam sługami... ale nazwałem was przyjaciółmi* (J 15, 15). Po zmartwychwstaniu nazywa nas braćmi: *Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego* (J 20, 17). Krzyż nauczył św. Franciszka, że wszechmoc Boga objawiła się w miłości przekraczającej ludzką możliwość zrozumienia: „Niech cała ziemia zdrzży przed Jego obliczem, powiedzcie wśród narodów, że Pan zakrólował z drzewa” (Of, Nieszpory 9). Jezus zmartwychwstały otacza swoją przebaczącą i uzdrawiającą miłością swoich uczniów, którzy w godzinie próby zaparli się Go i opuścili. Do uczniów idących do Emmaus, powiedział: *Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały* (Łk 24, 26). Do Tomasza rzekł: *Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!* (J 20, 27). Do zagubionych rybaków na Jeziorze Tyberiadzkim powiedział: *Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie* (J 21, 6), zaś do skruszonego Piotra: *Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?* (J 21, 15).
- 1.3 Miłość ukrzyżowana, miłość przekraczająca wszelkie ludzkie pojmowanie, znajdowała się w centrum duchowego doświadczenia św. Franciszka, który „spotkał... Boga-Człowieka, Chrystusa ukrzyżowanego z kościółka św. Damiana, poprzez trędowatego” (VII RPZ, 3). Współczucie jest elementem łączącym doświadczenie posługiwania trędowatym: „i okazywałem im miłosierdzie” (T 2), z doświadczeniem Jezusa

ukrzyżowanego z kościółka św. Damiana: „odtąd jego świętą duszę przebiło współcierpienie z Ukrzyżowanym” (2Cel VI, 10). „Franciszek, poruszony wewnętrznie na widok Bożego współczucia dla człowieka... sam stał się mniejszym pośród najmniejszych... aby świadczyć wobec wszystkich o Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Jezusie (VII RPZ, 2). Naśladując Jezusa, św. Franciszek **dokonał wyboru**, by stać się bratem wszystkich i pragnął, żeby wszyscy ludzie stali się jego braćmi i siostrami: „Biedaczyna z Asyżu nigdy nie mówił o sobie po prostu «Franciszek», ale zawsze «brat Franciszek». Bycie «bratem» ujawniało... jego misję uzdrawiania relacji za pomocą łagodnej pokory” (VII RPZ, 1c). Taka postawa sprawiła, że „jego słowo było jak płonący ogień, przenikało głębiny serca” (1Cel X, 23). Według Celano pierwotna wspólnota franciszkańska była „poselstwem pokoju” (1Cel X, 24). „Franciszek, pod natchnieniem małości, dokonał odważnych wyborów, które odkupiły i radykalnie odbudowały jego relacje. Franciszkańska małość domaga się od nas równie **„śmiałyh wyborów na rzecz budowania świata bardziej braterskiego”** (VII RPZ, 6).

„Relacje stawiające w centrum drugiego człowieka” (VII RPZ, 6)

- 2.1 Teologia trynitarna mówi nam, że bycie osobą oznacza bycie w relacjach: „Trójjedyny Bóg jest z natury Bytem w relacjach, to znaczy jest wolną komunią Osób” (VII RPZ, 1a). Wzrastając jako osoby, przechodzimy od etapu koncentracji na sobie samym do etapu wchodzenia w relacje z innymi: „Błogosławiony Franciszek... już od najmłodszych lat był wychowywany na despotę” (*Fontes franciscani*, s. 427). Jego nawrócenie było przejściem od indywidualizmu skoncentrowanego na samym sobie do zwrócenia się ku innym: „Spotkanie z trędowatym, opuszczonym i wykluczonym ze społeczności i z ówczesnego systemu, sprawiło, że Franciszek «porzucił» świat i zmienił swoją pozycję społeczną... uczynił się «mniejszym»” (VII RPZ, 3). Stał się „osobą”!
- 2.2 Współczesna zsekularyzowana kultura zachodnia koncentruje się na „ja” człowieka traktując je bardziej jako indywidualium niż osobę. Bycie wolnym oznacza bycie autonomicznym, niezależnym, zdolnym do decydowania o własnej przyszłości bez ulegania zewnętrznym wpływom. Jest to świat ekstremalnego indywidualizmu, „tyranii autonomicznego indywidualium” charakteryzujący się wielorakimi formami dominacji i przemocy:

„niesprawiedliwą koncentracją dochodów, rodzącą ogromne rzesze emigrantów arogancją; narcystycznym dążeniem do samorealizacji; używaną przez jednostki dla własnej korzyści władzą, która usuwa na margines ludzi ubogich i niszczy środowisko naturalne; relacjami naznaczonymi dominacją i stratyfikacją społeczną; etnocentryzmem i brakiem religijnej tolerancji; kulturą dążącą do zmian na drodze przemocy i gwałtu” (VII RPZ, 6).

„Ubóstwo, małość i pielgrzymowanie... wyrażają franciszkańską wolność” (VII RPZ, 4). Stworzeni na obraz Boga w relacjach, żarliwie wzdychamy do takiej wolności, która jest obecna tylko w „komunii osób bez dominacji i bez subordynacji” (VII RPZ, 1a). Możemy dostrzec to żarliwe pragnienie wolności w modlitwie św. Franciszka przed Jezusem ukrzyżowanym:

„Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym wypełniał Twoje święte i prawdziwe posłannictwo” (MpK)

Wolność znajduje się w wypełnianiu „świętego i prawdziwego posłannictwa” Boga, tzn.: *abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem* (J 13, 34). „Ubóstwo, małość i pielgrzymi sposób życia, ukształtowane po bratersku” «oświecają» i oczyszczają serca ze wszystkiego, co utrudnia relacje; uwalniają „...od skutków strukturalnego grzechu, od wewnętrznych niekonsekwencji, od manipulacji ze strony obcych interesów i władz, od niezdolności do przekraczania granic oraz od zniewalających nas anachronicznych tradycji...” (VII RPZ, 4).

Na podobieństwo św. Franciszka, który modlił się przez obrazem Jezusa ukrzyżowanego, również i my pragniemy mieć serce oczyszczone z tego wszystkiego, co przeszkadza w budowaniu braterskich relacji, czyli wejściu na drogę wolności. Staramy się dla nas samych i dla naszych braterskich wspólnot o taką wolność, jaką osiągnął św. Franciszek, który „przygarnął i pokochał zamiary Boga w stosunku do własnych stworzeń, na mocy których mają się one stać jedną wielką rodziną braci i sióstr” (VII RPZ, 1c).

**„Etyka sprawiedliwości wynikająca z faktu,
że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami”
(VII RPZ, 6)**

3.1 Taka wolność buduje sprawiedliwość. Rada Plenarna Zakonu przytacza doświadczenie nawrócenia się Franciszka jako fundament pojmowania sprawiedliwości w duchowości franciszkańskiej: „Św. Franciszek, prowadzony przez Jezusa, objął swego trędowatego brata nawiązując z nim relację, która to co gorzkie przekształciła w «słodycz duszy i ciała» (T 3). *Święty z Asyżu poświęcił się dziełu stworzenia nowego świata odkupionych relacji*” (VII RPZ, 46). Sprawiedliwość franciszkańska jest ściśle związana z codziennym życiem. Stąd cytowana powyżej propozycja ofiaruje nam „etykę” albo „praxis”, która buduje sprawiedliwość poprzez uzdrawianie chorych relacji. Kieruje się ona następującymi wskazaniem:

- „staranie się przede wszystkim o pojednanie (por. V RPZ 86);
- staranie się o uzyskanie wzajemnego zrozumienia i popieranie empatii między stronami znajdującymi się w konflikcie;
- umożliwienie każdej ze stron wyrażenia własnego doświadczenia w zakresie dotyczącym konfliktu;
- zwrócenie uwagi, w konflikcie, na słuszne wymagania każdej ze stron;
- przeżywanie w naszych wspólnotach takiego modelu solidarności, która każdemu bratu gwarantuje bezpieczeństwo, i która może także stanowić przykład solidarności dla świata zewnętrznego;
- przewyciężanie podziałów etnicznych, językowych i narodowościowych;
- bycie «głosem» razem z tymi, którzy «głosu» nie mają;
- zwracanie uwagi na reperkusje, jakie proponowane rozwiązania mają dla naszej «siostry», Matki Ziemi;
- umiejętność obnażania niesprawiedliwej polityki i innych poczynań” (VII RPZ, 46).

Obowiązek „obnażania niesprawiedliwej polityki i innych poczynań” jest *ostatnim* z dziewięciu wymienionych działań na rzecz sprawiedliwości. Jednak działania na rzecz sprawiedliwości opartej bardziej na tryumfie praw osobistych niż na woli uzdrawiania relacji, powinny być obnażone na pierwszym miejscu. Ponadto propozycja przedstawia praktykowanie sprawiedliwości jako „*nasze specyficzne powołanie*”. Franciszkanie powinni być ekspertami w praktykowaniu pojednania (por. V RPZ, 86).

- 3.2 Uczestnicy Rady Plenarnej Zakonu byli bardzo poruszeni i zmieszani słuchając świadectwa naszego współbrata (dziś już biskupa) Ambongo Besungu z Kongo, który mówił o nędzy slumsów znajdujących się na obrzeżach miast, nędzy rodzącej tak wielką przemoc, że nawet podstawowe zasady moralne bywają zapomniane (por. VII RPZ, 48). W świecie, w którym istnieje samonapędzająca i samoutrwalająca się władza, nie możemy autentycznie zaangażować się w pracę na rzecz sprawiedliwości budowanej na fundamencie pojednania, jeśli nie odnowimy naszego bezpośredniego kontaktu z ofiarami przemocy. Małość św. Franciszka wzięła swój początek z objęcia człowieka trędowatego i zamieszkania na ubogich i pełnych przemocy peryferiach Asyża (por. VII RPZ, 3). Aby móc budować sprawiedliwość, powinniśmy odnowić naszą obecność pośród ubogich.
- 3.3 Rada Plenarna zachęca Zakon do „zbliżenia się do współczesnych form ubóstwa... co może nasz Zakon obdarzyć nowym życiem” (VII RPZ, 49). Rada proponuje podjąć dwa konkretne kroki:
- a) „Zmiana miejsca fizycznego, która pociągnęłaby za sobą... usytuowanie naszych domów na peryferiach, z zachowaniem stylu prostego i ubogiego” (VII RPZ, 49). Niektóre propozycje zalecają, aby każda prowincja miała przynajmniej jedną wspólnotę żyjącą pośród ubogich (VII RPZ, 49 i 27). Jeśli chcemy być braćmi ubogich, to powinniśmy zamieszkać pośród nich.
- b) „Zmiana socjologiczna, która domaga się życia w takim kontekście nie tylko po to, aby przyjmować ubogich, lecz także po to, aby być przez nich przyjętymi” (VII RPZ, 49). Oto wskazania, które mają na celu uczynienie naszego Zakonu bardziej otwartym na ubogich:
- „Dokonanie poważnego rozeznania co do naszych struktur w świetle małości... winny być proste, elastyczne, o niewielkich rozmiarach, dalekie od jakiegokolwiek dominacji, bogactwa czy prestiżu” (VII RPZ, 27).
 - „Porzucenie utwierdzonych i zagwarantowanych pozycji władzy, aby wybrać takie, które są bardziej dostępne dla zwykłych ludzi i dla najuboższych” (VII RPZ, 25).
 - „Szczerą rewizją stylu życia...” (VII RPZ, 26).
 - „Aby formacja początkowa była kompletna... okresy studiów i posługi w okręgu innym od tego, do którego się przynależy, zwłaszcza w jednym z tych ubogich” (VII RPZ, 29).
 - „Jest rzeczą pożyteczną, aby każdy brat co jakiś czas otwierał się na zdrową odnowę swej tożsamości osoby konsekrowanej i swej posługi, podejmując formy bezpośredniej służby cierpiącym, dzielenia życia z wykluczonymi” (VII RPZ, 30).
- 3.4 Rada Plenarna nie daje jakichś nadzwyczajnych propozycji, raczej ukazuje drogę, po której prowadzi nas miłość Boża i cierpliwość. Podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat, Papież Benedykt XVI wypowiedział następujące słowa: „Cierpimy z powodu cierpliwości Boga. Jednakże wszyscy potrzebujemy Jego cierpliwości. Bóg, który stał się barankiem, mówi nam, że świat zostaje zbawiony przez Ukrzyżowanego, nie przez krzyżujących. Świat jest zbawiony przez cierpliwość Boga, a zniszczony przez niecierpliwość ludzi”. Zakon idąc tą ewangeliczną drogą, choć jeszcze niepewnie stawia swoje kroki, może stopniowo osiągnąć coraz wyraźniejszą tożsamość i doświadczyć „chrztu ubogich”, podobnego do tego, który „Franciszek otrzymał obejmując trędowatego” (VII RPZ, 49).

„Nowe zaangażowanie na rzecz dialogu w duchu św. Franciszka”
(VII RPZ, 6)

- 4.1 „Podejmijmy konkretny wysiłek, aby ogarnąć i włączyć wszystkich, nie pozwalając, żeby etnocentryzm zapuścił korzenie w naszych wspólnotach” (VII RPZ, 10). Przeżywając powołanie oparte na duchowości, która obejmuje cały świat, Zakon kapucyński, jako jedna ze wspólnot zakonnych etnicznie i narodowościowo najbardziej zróżnicowanych w Kościele, obdarzony jest szczególnym powołaniem do świadczenia o mocy Ewangelii zdolnej przewycięzać podziały etniczne i narodowościowe. Jako że niedawno poruszałem tę problematykę z okazji międzynarodowego sympozjum na temat „Braterskiej wspólnoty ewangelicznej w świecie wielotnicznym”, nie ma potrzeby, aby mówić o niej w tym liście. Jednakże liczne konferencje wygłoszone podczas spotkania oraz „List z Addis Abeby” streszczający przesłanie uczestników, ukazują nam pewne kierunki działania i ofiarują praktyczne wskazówki pomocne dla naszych wspólnot na całym świecie.
- 4.2 „Zachęcamy naszych braci żyjących w krajach, w których chrześcijaństwo stanowi niewielką mniejszość, do kontynuowania świadczenia o Ewangelii... własnym przykładem i słowem, w duchu małości podobnym do tego, który cechował św. Franciszka wobec Sułtana” (VII RPZ, 16). W marcu 2004 roku, w Nagahucie (Indonezja), odbyło się inne międzynarodowe sympozjum zorganizowane przez kapucynów, na temat: „Budowniczości pokoju poprzez dialog międzyreligijny”. Różne konferencje wygłoszone podczas tego sympozjum oraz List końcowy podają nam pewne sugestie i praktyczne wskazówki pomocne dla naszych wspólnot na całym świecie.
- 4.3 „Nasza braterska wspólnota zobowiązuje się do wspierania i wspomaganie wszystkich braci, a szczególnie tych, którzy żyją w krajach, gdzie w niebezpieczeństwie jest religijna wolność, gdzie wzrasta nietolerancja i szybko rozprzestrzenia się religijny fundamentalizm” (VII RPZ, 16). Podobne wsparcie i pomoc są często potrzebne w krajach, które cierpią z powodu walk etnicznych. Spotkanie św. Franciszka z Sułtanem Melik al-Kamilem jest modelem dla naszych relacji z wyznawcami innych religii. Więcej jeszcze możemy nauczyć się w tym względzie przyglądając się bliżej spotkaniu św. Franciszka z wilkiem z Gubbio, który jest tu symbolem nietolerancji i obojętności religijnej. Zauważyć trzeba, że św. Franciszek nie udał się sam na spotkanie z wilkiem, ale towarzyszyli mu bracia. (Będę jeszcze mówił na ten temat w punkcie 5.2).

Możemy pomóc naszym braciom i siostram, którzy cierpią z powodu różnych fundamentalizmów, nietolerancji i dyskryminacji etnicznej i rasowej, wspierając pracę *Franciscans International*: „*Franciscans International* (FI) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych jest naszą główną organizacją, z którą winny współdziałać wszystkie okręgi Zakonu” (VII RPZ, 50). Dzięki FI jesteśmy w łączności z całą Rodziną franciszkańską. FI posiada oficjalny status organizacji pozarządowej (ONG) przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Czyż każda jurysdykcja nie mogłaby przeznaczyć jednego brata, aby zapoznał się z pracą FI i pełnił rolę łącznika? Nasi bracia z Ameryki Północnej utworzyli w centralnej siedzibie FI w Nowym Jorku organ o nazwie „Africa Desk”, aby przedstawiać Organizacji Narodów Zjednoczonych palące potrzeby Afryki i umożliwić naszym afrykańskim braciom i siostram poznanie będących do ich dyspozycji na poziomie międzynarodowym zasobów, z których mogą korzystać dla prowadzenia posługi wśród ubogich. Urząd FI w Genewie posiada swój program stażu przeznaczony dla franciszkanów zaangażowanych w obronę praw człowieka. Może i my moglibyśmy wysłać braci na takie szkolenie do Genewy?

Budowanie pokoju i sprawiedliwości poprzez odkupione relacje oznacza stwarzanie nowych relacji sprawiedliwości. Taki właśnie cel przyświeca organizacji *Franciscans International*.

„Kultura pokoju, która potrafi zaakceptować także własną słabość”
(VII RZP, 6)

- 5.1 Byliśmy świadkami „pełnego ufności wyboru własnej słabości” gdy, dzień po dniu, towarzyszyliśmy powolnemu gaśnięciu Papieża Jana Pawła II. Jego śmierć była proklamacją świętości życia. Papież, którego posługa charakteryzowała się nieustannym wychodzeniem do innych, pokornie dziękował tym, którzy przybyli, aby być blisko niego w momencie śmierci. Wielcy tego świata, którzy w innych okolicznościach nie zgodziliby się na to, by stać tak blisko siebie, teraz spotkali się wszyscy razem wokół prostej trumny człowieka, który zmarł nie pozostawiając po sobie żadnej własności materialnej.
- 5.2 „Szczególną cechą małości Franciszka jest umiejętność, z jaką Święty z Asyżu spoglądał ponad ograniczeniami, zranieniami i grzechami ludzkimi, we wszystkich dostrzegając obecność Boga” (VII RPZ, 43). Jest to istotny wymiar jego posługi pokoju, którą bardzo dobrze ilustruje legenda o wilku z Gubbio. Franciszek powiedział wilkowi prawdę, mówiąc że jego drapieżność i agresywność zabija „stworzenia Boże” i „ludzi uczynionych na podobieństwo Boga” (*Fontes Franciscani*, XXIII, s. 2135). Ale mimo to, Franciszek jest zdolny spojrzeć ponad drapieżnością i agresywnością wilka i zwraca się do niego grzecznie nazywając go „bratem” wilkiem. Franciszek mówi prawdę mieszkańcom Gubbio, że atmosfera społeczna w mieście przyczyniła się do agresywnej reakcji wilka i prosi ich, aby mu przebaczyli. Podobnie „powinniśmy budować mosty i poszukiwać dróg łączących... nasze wspólnoty powinny być dla najbliższego otoczenia ogniskami pokoju i pojednania” (VII RPZ, 42).

„Braterska ekonomia wszędzie tam, gdzie żyjemy i pracujemy”
(VII RPZ, 6)

- 6.1 VI RPZ mówiła mało o surowości życia, gdyż aspekty ascetyczne surowości są dobrze opisane przez nasze Konstytucje z 1982 roku. W centrum uwagi VI RPZ było: „pogłębienie znaczenia «naszego ewangelicznego ubóstwa we wspólnocie braterskiej», to znaczy z punktu widzenia wspólnotowego, instytucjonalnego i strukturalnego” (VI RPZ, 4). Punktem wyjścia nie były ekonomiczne wybory św. Franciszka, ale jego *intencje*:

„Według Franciszka chciwość i skąpstwo zrywają relacje z Bogiem a ambicja i konkurencja niszczą poczucie braterstwa pomiędzy osobami. Aby móc żyć w pełni ewangelicznym ideałem miłości i braterstwa, ze swymi pierwszymi towarzyszami przyjął On sposób życia, które implikowało wówczas dokonywanie odważnych wyborów ubóstwa” (VI RPZ, 6).

Wyrażenie „ekonomia braterska” nie pojawia się w propozycjach VI RPZ, lecz powstało jako owoc refleksji dokonanej już po tej Radzie. „Ekonomia braterska” daje pierwszeństwo wspólnocie, a nie gromadzeniu bogactw i ich obronie. „Ekonomia braterska” opiera się na czterech głównych zasadach, które wylicza VI RPZ: *przejrzystość, uczestnictwo, słusność i solidarność*. Nie będę dalej rozwijał tego

tematu, ponieważ pisałem o tym w Listach okólnych (numery: 14-17). VII RPZ dołącza piąty element ekonomii braterskiej: **surowość**. Pragnę teraz przyjrzeć się roli, jaką surowość odgrywa w ekonomii braterskiej.

- 6.2 „Niech wszystkie wspólnoty postarają się o szczerą rewizję stylu życia, zmierzając do faktycznej solidarności, unikając wszelkiego marnotrawstwa, przesady w posługiwaniu się pojazdami oraz innymi środkami nowoczesnej techniki” (VII RPZ, 26). W tej propozycji surowość jest czymś więcej niż wartością ascetyczną: jest niejako pośredniczką między solidarnością a słusnością. Używanie nowoczesnych środków techniki jest bardzo zróżnicowane w świecie. Niektóre z nich stały się w ostatnich dziesiątkach lat czymś zwyczajnym i koniecznym do codziennego życia: telefony komórkowe, internet, komputery i wiele innych urządzeń elektronicznych. Posiadanie dostępu do nowoczesnych środków techniki jest jedną z większych przyczyn nierówności społecznej w świecie. Słusność wymaga, aby ekonomia braterska dała do dyspozycji każdemu bratu to wszystko, co jest konieczne do zaspokojenia jego słusnych potrzeb. Solidarność zaś wymaga, aby ekonomia braterska dzieliła zasoby materialne pomiędzy braci i wspólnoty. W świecie coraz bardziej rządzonej przez „wzrastające pragnienie posiadania”, ekonomia bez surowości nie pozostawia nic dla solidarności. „Komercja i reklama likwidują różnicę między tym, co konieczne a tym, co zbyteczne. Zaspokajanie potrzeb i pragnień nie ma końca. Konsument jest «wychowywany», aby przekraczać zwykłe zaspokojenie potrzeb i pragnąć coraz więcej najróżniejszych dóbr, produktów i usług”¹. Równość bez surowości nie pozostawia nic solidarności! Surowość jest elementem konstytutywnym ekonomii autentycznie „braterskiej”.
- 6.3 Surowość zakorzenia ekonomię braterską pośród ubogich. Ekonomia braterska nie obraża ubogich. „Postawmy sobie pytanie, czy to, co posiadamy, jest rzeczywiście niezbędne dla misji wypływającej z naszego charyzmatu” (VII RPZ, 26).
- 6.4 Ekonomia inspirowana surowością szanuje środowisko naturalne: „Również my, kapucyni, ponosimy odpowiedzialność za różne formy zniszczenia dokonanego na naszej planecie (na przykład zanieczyszczenie i gospodarka rabunkowa zasobów naturalnych)” (VII RPZ, 52). „Aby wypowiedzieć walkę konsumpcyjnemu podejściu do życia... starajmy się używać z zastosowaniem odpowiednich kryteriów, a najlepiej unikać, przedmiotów konsumpcji, które mogłyby być oznaką władzy i siły, ostentacji i samo-wywyższenia” (VII RPZ, 53).

Budowanie solidarności z ubogimi i pomiędzy ubogimi

- 7.1 VI RPZ (prop. 24) sformułowała osiem zasad, które stanowią fundament międzynarodowej solidarności ekonomicznej w naszym Zakonie. Te zasady stworzyły także nowe więzi solidarności między wspólnotami poszczególnych prowincji. VII RPZ (prop. 51) proponuje objąć ekonomią braterską naszą posługę, szczególnie pełnioną pośród ubogich: „Prowadzone przez nas dzieła na rzecz rozwoju i przekształceń społecznych powinny także w społeczeństwie wprowadzać rzeczywistość ekonomii braterskiej”.
- 7.2 Ubodzy są pierwszymi ofiarami ekonomii globalnej opartej na niekontrolowanej konkurencji i kumulacji bogactw. Taka ekonomia utrzymuje ubogich w sytuacji ciągłej

¹ David B. Couturier, OFM Cap., *Formation for the Fraternal Economy in the Capuchin Franciscan Order: A Psychological Analysis*, niepublikowana praca doktorska (2005), s. 93.

zależności, która pozbawia ich jakiegokolwiek nadziei: „Bezpośrednia pomoc ubogim ma na celu umożliwienie spotkania się osób znajdujących się w potrzebie z tymi, którzy posiadają zasoby materialne” (VII RPZ, 51). Wzajemna zależność oparta na relacjach braterskich tworzy wspólnotę Królestwa Bożego. Wspólnota kapucyńska powinna być punktem odniesienia poprzez wzbudzanie ufności i tworzenie braterskich więzi między ubogimi i bogatymi. Dlatego „pomoc finansowa nie powinna przepływać pomiędzy pojedynczymi osobami, lecz winna być zawsze nadzorowana przez całą wspólnotę” (*tamże*).

- 7.3 Ekonomia braterska, która uwidacznia się w bezpośrednio okazywanej przez kapucynów pomocy, powinna **jednoczyć ubogich z ubogimi**. Rzeczywistość tę ilustruje spotkanie proroka Eliasza z wdową z Sarepty (por. 1Krl 17, 8-24). Wdowie i jej synowi pozostała tylko garść mąki: *Zjemy to, a potem pomrzemy*. Eliasz natomiast przedstawia swoją prośbę, która wydaje się być niewiarygodnie egoistyczna: *Najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem* (1Krl 17, 12-13). Wdowa ze swoim synem została ocalona poprzez solidarność z drugą osobą: *Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się* (1Krl 17, 16). Solidarność między ubogimi wzbudzona przez nasze zaangażowanie na rzecz rozwoju może uczynić dużo więcej dla zmiany ich losu, niż ofiarowane przez nas pieniądze. Możemy rozwinąć solidarność wśród ubogich proponując im ekonomię opartą na tych samych zasadach, którymi kieruje się braterska wspólnota: na przejrzystości, uczestnictwie, słuszości i solidarności. Jeśli działalności społecznej brakuje tych zasad, może ona wzbudzić wśród ubogich destruktywną konkurencję, ponieważ każda pojedyncza osoba oraz każda rodzina będzie szukała własnych korzyści kosztem innych ludzi. To niebezpieczeństwo szczególnie zagraża krajom najbardziej ubogim, które chronicznie cierpią na brak zasobów materialnych. Rozwój ekonomiczny, który rodzi się z zachłannej ekonomii i konkurencji dzieli ubogich i nie jest w stanie polepszyć ich sytuacji materialnej. My powinniśmy kierować się innymi wartościami.
- 7.4 Jezus jest naszym Zbawicielem! Nasze działania na rzecz rozwoju społecznego nie są niczym innym, jak znakami Jego miłości miłosiernej. Z tego powodu Rada Plenarna sugeruje, aby „pierwszeństwo dawać tym dziełom, w których sami bracia bezpośrednio posługują ubogim” (VII RPZ, 51). Ponadto nie powinno dochodzić do rywalizacji o zdobycie środków materialnych pomiędzy braćmi prowadzącymi działalność społeczną. Zachowując zasadę, że pomoc powinna zawsze być ofiarowana przez braterską wspólnotę, wspólnota prowincjalna powinna prowadzić i koordynować działalność społeczną Prowincji. „Jeżeli jednak w jakiejś sytuacji okaże się, że znajdujące się pod patronatem Zakonu programy rozwoju społecznego i bezpośredniej pomocy mogłyby być lepiej poprowadzone przez inne grupy, należy podjąć takie kroki, aby kierowanie nimi przekazać wspomnianym grupom” (*tamże*).
- 7.5 Inna ważna zasada, którą powinniśmy się kierować jest jasna i nie wymaga żadnych komentarzy: „Ponieważ takie dzieła zakładają często wykonywanie władzy, żaden brat nie może pozostawać zbyt długo na stanowiskach kierowniczych i związanych z kontrolą. W przeciwnym razie powstaje ryzyko nadużycia władzy i rozwinięcia przyzwyczajień niezgodnych z naszym sposobem życia jako braci mniejszych. Norma regulująca czas pozostawania jednego brata na takiej pozycji mogłaby być podobna do tej stosowanej w przypadku ministra prowincjalnego, czyli nie dłużej niż sześć kolejnych lat” (*tamże*).

Zakończenie

- 8.1 Gdy VII Rada Plenarna Zakonu (prop. 6) mówiła o „odważnych wyborach na rzecz budowania świata bardziej braterskiego”, nie miała zamiaru dać nam ich wyczerpującej listy. Tym bardziej niniejszy List okólny nie rości sobie pretensji do tego, aby wyczerpująco opisać wybory, których mamy dokonać. Istnieją niezliczone możliwości „odważnych wyborów”, które mogą przyczynić się do budowania braterskich relacji Królestwa Bożego. Nad tymi szczególnymi wyzwaniem powinna zastanowić się każda wspólnota w czasie kapituły domowej i każdy okręg na spotkaniach regionalnych. Strona internetowa Zakonu oferuje nadzwyczajną możliwość dzielenia się z braćmi całego Zakonu rezultatami waszych refleksji.
- 8.2 „Zwróćmy zatem nasze spojrzenie na «Dziewicę uczynioną Kościołem» i uczmy się od Niej ducha pokory, abyśmy w wierności i wytrwałości mogli przeżywać własne powołanie i misję w Kościele z pożytkiem dla świata” (VII RPZ, 2c). Tradycja uczy nas, że Kościół narodził się na krzyżu z przebitego boku Jezusa, z którego wypłynęły krew i woda. W tej tajemnicy krzyża Maryja wypełniła w sposób doskonały swoje powołanie „Dziewicy uczynionej Kościołem”. *Niewiasto, oto syn twój* (J 19, 26). Maryja przyjęła w swoje matczyne objęcia nie tylko umiłowanego ucznia, ale całą ludzkość, również tych, którzy ukrzyżowali jej syna. Matce Jezusa nie było dane „doświadczenie pustego grobu”. Została wezwana do przebaczenia tak, jak Jezus przebaczył z miłości, która przekracza wszelkie ludzkie rozumowanie. U stóp krzyża Maryja stała się w pełni „Dziewicą uczynioną Kościołem”. Po słowach wypowiedzianych przez Jezusa do Jana: *Oto Matka twoja*, Ewangelia od razu dodaje: *I od tej pory uczeń wziął ją do siebie* (J 19, 27). Ewangelia według św. Jana nie podaje żadnej odpowiedzi Maryi. Podobnie jak Jezus uczynił nas swoimi braćmi i siostrami, Maryja uczyniła nas swoimi synami i córkami. Nie był to łatwy wybór. Skierujmy nasze spojrzenie na „Dziewicę uczynioną Kościołem”, aby znaleźć w niej wiarę, miłość i odwagę wyboru małości, która uczyni świat bardziej braterskim.

Z braterskim pozdrowieniem,

22 maja 2005,
Uroczystość Trójcy Świętej

Br. John Corriveau
Minister generalny OFMCap.